

Białas, Rehab

My nie mamy nic, idące we mgle postacie przeklęte to
To właśnie my, za każdego z nich ręczę, chcesz to odetnij dłoń
Życie jak film, życie dla chwil, o
Znajdź ulgę ziomek i w końcu odetchnij z nią
/2x

Był poniedziałek, dostałem hajsy za rymy więc dzwonię do ziomka
Dziś wychodzimy, weź nie siedź w tej pracy do końca
Se coś uczcimy, dobrze wygląda stan konta
A później wlatuje fotka na fb.com/białashateme
Jak sobie pijany koksiwo wachał, ludzie pisali: "Coś jest ci?"
Trochę rozstanie, do tego w rapie nie idzie mi to znaczy idzie ale nie jak chciałem
Tylko że wcale nie piszę, wale se łyche
I jestem sceptykiem nad ranem na prawie urwanym odpalam sobie moją płytę i party
Na drugi dzień ludzie których spotykam pytają: "Jak żyjesz?", ja żyłem jak martwy
W pokoju obok spał ziomek, co bez problemu tu ze mną chlał co dzień
Czułem się jebanym żulem co jakoś wygląda bo sponsor dał odzież
A wszystko co mi stawało na drodze
Taranowałem i nadal to robię
No bo mój charakter się przecież nie zmienił
Ja przez ten syf nie noszę plam na honorze
Długo studiowaliśmy patologię, do dzisiaj na sobie noszę jej odcień
Czarne myśli przychodziły do mnie równie często jak sms proszę weź odbierz

My nie mamy nic, idące we mgle postacie przeklęte to
To właśnie my, za każdego z nich ręczę, chcesz to odetnij dłoń
Życie jak film, życie dla chwil, o
Znajdź ulgę ziomek i w końcu odetchnij z nią
/2x